Nr. 195. We Lwowie, Niedziela dnia 26. Sierpnia 1877. **Rok XVI.**

GAZETA NARODOWA

wydanie wieczorne.

Lwów dnia 26. sierpnia.

Z wszystkich stron gromadzi się burza na Turcję. Moskwa, wstrząśniona przez wojska tureckie w swej potędze militarnej, wichrzy na wyspie Krecie, w Atenach, w Epirze i Tessalii, w Czarnogórze, w Bośnii i Hercogowinie, ażeby zewsząd uderzono na Turcję i tem ułatwiono wojskom moskiewskim pokonanie głównej armii tureckiej. Rumunów już zmusiła, iż bez zawarcia jakiejkolwiek umowy z nią, poddać musieli swe wojska bezwarunkowo pod komendę moskiewskich jenerałów. Dla namówienia Serbii do chwycenia za broń przeciw Turcji, użyto panslawistycznych komitetów moskiewskich. Na ich ręce daje Moskwa subsydja Serbom, Bośniakom, Hercegowińcom i Czarnogórcom. Ajenci tych panslawistycznych komitetów prą wszystkich Słowian tureckich do walki. Książę Karol Rumuński i książę Milan serbski domagali się, aby urzędowa Moskwa zawarła z nimi konwencję wojskową, i tylko pod tym warunkiem chcieli wziąć udział w wojnie z Turcją. Ale Rumunię groźbami zmusiła Moskwa do bezwarunkowego oddanie wojsk swych pod komendę moskiewskich wodzów, a Serbję agenci moskiewscy namówili do odstąpienia od tego żądania, przedstawiając jej że przez wzgląd na Austrję nie może urzędowa Moskwa zawierać konwencji z Serbią. Sam książę Leuchtenbergski jeździł do Belgradu, aby zaręczyć ustnie księciu Milanowi, że i bez formalnej konwencyi, car dotrzyma umowy, którą z nim zawrą pełnomocnicy panslawistycznego komitetu.

Co przycichnie trochę powstanie w Bośnii, rozbite przez Turków, to Moskwa wysyła nowych emisarjuszów, ażeby pobudzać Bośniaków do nowego powstania, dostarcza im świeżej broni i pieniędzy. Wiadomo już, że i Grecja ma subsydja moskiewskie zapewnione, jeżeli wyda wojnę Turcji. I przystąpi do wojny zaraz, skoro wojska swe zorganizuje.

Wkrótce więc zobaczymy, jak z wszystkich stron na półwyspie bałkańskim zaatakowaną będzie Turcja. Kreteńczycy już powstali, a Turcja na wyspie Krecie ma 15 000 wojska, które w nadmorskich fortach i obwarowanych miastach skoncentrowały się, opuściwszy głąb wyspy.

W Tessalii i Epirze już szerzy się powstanie Greków tamtejszych przeciw Turcji. Sama Grecja wypiera się jeszcze udziału w tem powstaniu, bo jeszcze nie gotowa jest do wojny i jeszcze czeka co się stanie z Moskwą w Bułgarji. Niech tylko jedną wielką bitwę przegra Turcja nad Dunajem a zaraz usłyszymy o przejściu wojsk greckich przez granicę turecką.

O Serbii już nie ma żadnej wątpliwości, iż w początkach przyszłego miesiąca uderzy na Turcją, z jednej strony na tyły Osmana baszy od Timoku, z drugiej strony od Jankowej Klissury na Starą Serbię, aby Bośnię i Hercegowinę odciąć od reszty Turcyi europejskiej.

Korpus rumuński pod Korabią buduje mosty, aby tam przeprawić się przez Dunaj i podać rękę Serbom, którzy debuszować mają od Timoku; razem zagrożą komunikacjom Osmana baszy i zmusić go mogą do cofnięcia się z Plewny ku Widdyniowi.

Najdalej w czternastu dniach te plany, ułożone w głównej kwaterze moskiewskiej, będą już przeprowadzane. I tyle czasu ma Turcja do uporania się z armią moskiewską, od Sistowy do Szybki rozstawioną. Jeżeli w tym czasie nie zdoła się uporać, to cofnąć się muszą wojska tureckie do fortec i pozostawić Moskwie wolną drogę za Bałkan.

Zrozumiała to dobrze Turcja i dnia 21. sierpnia rozpoczęła zaczepne działanie na wszystkich punktach: w przesmyku Szipki, przez przesmyk Demir Kapu na Elenę, Bebrowę i Tirnowę, od Eski-Dżumy na linię Lomu. Główne siły tureckie, skoncentrowane koło Rasgradu, czekają na rezultat operacyj tureckich na górnym Lomie; gdy ta linia będzie wzięta i lewe skrzydło armii Mehmeta Alego przeprawi się na lewy brzeg Lomu, ażeby przeć pobitych Moskali ku Dunajowi, wtedy zapewne z boku uderzy na Moskwę Mehmet Ali od Rasgradu. Operacja ta istotnie udaje się Turkom. Moskwa wyrzucona zupełnie z prawego brzegu Lomu, cofnęła się na lewy ku Sultankiej, a przez Lom na lewy brzeg jego już za Moskwą przeprawili się Turcy, ścigając pobitych. Lewe skrzydło armii następcy tronu jest złamane i lada chwila ujrzymy o ataku głównych sił tureckich z Rasgradu na linię Lomu środkowego.

Niepodobna, ażeby armia Osmana baszy mogła spokojnie zachować się w Plewnie. Moskwa usiłuje jej przeciąć komunikacje, więc Osman basza tych komunikacyj bronić musi. Dziś lub jutro usłyszymy więc ponownie o walkach pod Plewną.

W wąwozie Szybki trwa bój już dzień piąty. Niezawodnie wojska tureckie wdarły się już do środka przesmyku i tam zdobywać muszą pozycję po pozycji. Czy zdobędą, rzecz jeszcze jest wątpliwa, pomimo cudów waleczności wojska tureckiego. Albowiem wojska moskiewskie mogą przez Selwi i Gabrowę ciągle nowe otrzymywać posiłki. Gdyby byli Turcy zajęli Selwi i Gabrowę i odcięli Moskwę, walczącą w przesmyku, wtedy zdobycie byłoby ułatwione. Widać jednak, że wojska Osmana nie śmiały się daleko wysunąć od Lowczy, widząc przygotowującą się Moskwę do uderzenia na Plewnę i Lowczę.

Komisja adresowa już ukończyła swe obrady. Przyjęła ona poprawkę pana Grocholskiego, której główną cechą jest wystąpienie przeciw Moskwie, iż pod pokrywką panslawizmu dąży do zaborów i zawojowania ziem, zamieszkałych przez Słowian.

Z teatru wojny.

Naddunajski teatr wojny.

O Szipce mamy już relacje moskiewskie do piątku południa. Azatem we wtorek o 7 rano rozpoczęła się ta straszna walka w wąwozie długości 4.500 metrów, trwała przez cały wtorek, przez całą noc z wtorku na środę, przez całą środę, z małą przerwą kontynuowała się w nocy ze środy na czwartek, później przez cały czwartek aż do północy i dopiero w piątek ograniczyła się do żywej wymiany strzałów. A więc bez mała 65 godzin toczono z obu stron bój zacięty, Turcy przypuszczali szalone szturmy, walczyli jak lwy i tygrysy i mimo to, według relacyj moskiewskich, wąwozu nie zdobyli. Co więcej, lewe skrzydło tureckie zostało — według słów raportu moskiewskiego — odparte i spędzone ze wzgórz, które we czwartek było zajęło. Tak się rzeczy przedstawiają, gdy się czyta raporta moskiewskie. Jak zaś wyglądałyby, gdybyśmy mieli pod ręką i raporta tureckie, tego nie wiemy — ale to pewna, że inaczej. Dotąd wszakże mamy tylko raport Sulejmana z pierwszego dnia walki. Zanim więc bezstronny sąd o tej kilkodniowej walce w Szipce utworzyć zdołamy, zaczekajmy na nadejście depesz tureckich. Na razie zaznaczamy tylko, że Moskalami w Szipce dowodzi jenerał major Doroszyński.

Ale mamy dzisiaj do zanotowania ważne zwycięstwa Turków i to niemal tak wielkie, jak pod Plewną. Mamy na myśli bitwę, która we wtorek i środę toczyła się w pobliżu Eski-Dżumai. Z raportu, jaki o tej bitwie zdał Mehemet Ali sądziliśmy zrazu, iż to była zwykła rekonesansowa utarczka. Tak mało wagi i doniosłości przypisywał wódz turecki do odniesionego zwycięstwa i tak skromnie opisał je. Tymczasem z relacyj korespondentów dzienników angielskich, tudzież korespondentów *Tagblattu* i *Pester Lloyda*, okazuje się, że jakkolwiek to była walka awangard, jednakże przybrała ona rozmiary takie, iż w poczet wielkich bitw — nie tyle ze względu na ilość zaangażowanego wojska, ile ze względu na straty zadane Moskwie — zaliczoną być może. Moskwa wystąpiła do boju tego w sile 8000, Turcy zaś wystawili 20.000. Dwa i pół raza przeważająca siła Turków, a nadto wyśmienita ich pozycja, dały im w rękę kompletne zwycięstwo. Ile Moskali w tej bitwie padło, trudno określić, zwłaszcza, że korespondenci nie podają cyfr, a tylko wyrażają się ogólnikowo. Ale że musiało ich paść mnóstwo, dają o tem do myślenia rozmaite epizody bitwy, jak np. taki: dwa pułki moskiewskie wdarły się w kotlinę otoczoną z trzech stron tureckiemi bateriami, ustawionemi na wzgórzach. Ileż to musiało pozostać na placu pod tym krzyżowym ogniem tureckich bateryj. To też korespondent *Timesa* powiada, że straty moskiewskie są **olbrzymie**, a korespondent *Tagblattu* mówi, że widział całe pagórki usypane z moskiewskich trupów. Dodajmy jeszcze do tego, że nazajutrz, we środę, spędzeni ze wszystkich swych pozycyj, musieli Moskale przeprawiać się przez rzekę Czarny Łom pod ogniem bateryj tureckich, ustawionych na kirieżyńskich wzgórzach.

Straty tureckie były znacznie mniejsze, bo jak powiedzieliśmy pozycja Turków była o wiele lepsza. Najwięcej ucierpiał legjon polski, bo się najbardziej angażował. Korespondent *Tagblattu* pisze, że jeden granat moskiewski zabił trzech logjonistów, a dziesięciu ranił. Major Jagmin został ciężko ranny, porucznicy Sonnenfeld i Goldner zabici. W ogóle legjon ten miał znaczne ponieść straty, ale za to podobno sprawował się świetnie i zdobył w Kisilarze najważniejszą pozycją, wzgórze, uzbrojone bateriami moskiewskiemi, o które przez cały wtorek daremnie kusili się Turcy. Dopiero we środę na wzgórze to zdobył legjon polski i polsko-turecki zatknął na niem sztandar.

Bitwa pod Kissilarem jest pierwszą wielką bitwą, stoczoną przez Mehemeta Alego i uwieńczona została tak znakomitem zwycięstwem. Doda to i otuchy samemu wodzowi i męstwem przepełni serca jego żołnierzy, którzy ciągłem próżnowaniem byli już może nieco zdemoralizowani. Niezmierzona jest przeto moralna korzyść tego zwycięstwa, o wiele większa od materjalnej, gdyż teraz do dwóch grup wojska tureckiego, do oddziałów Osmana i Sulejmana, które na sztandarach swych wypisały imiona Plewny i Wiadiny, Eski-Sagry i Kazanlyku, dołączyła się trzecia grupa, oddział Mehemeta Alego, z sztandarem promieniejącym imieniem Kisilaru.

Korespondent *Daily Telegraph* donosi z Adryanopola 18. b. m. o okrucieństwach jakich się dopuszczono na kobietach i dzieciach:

„Stosownie do udzielonych mi instrukcyi przybyłem, aby zbadać położenie kobiet i dzieci, które się tutaj tysiącami schroniły. Z tragedją bałkańską nic się nie da porównać, nigdy jeszcze nie prowadzone wojny z takiem okrucieństwem, które z rozmysłem, i zimną krwią, cały naród wytępia. Szpital pełen mężczyzn pokaleczonych nie jest żadną nowością; ale nie słyszałem jeszcze o szpitalu zapełnionym rannemi kobietami, młodemi dziewczętami i dziećmi, któreby do tego po kryte były ranami od kul, lanc i szabli. Wszystko to jest dziełem kozaków. Bułgarzy mieli w tem ogromny udział, ale najstraszniejsze okrucieństwa są dziełem moskiewskich żołnierzy.

Widziałem naprzykład piękną młodą kobietę — teraz nie zakrywają one swych twarzy, która chcąc bronić swe zaledwo jedno-miesięczne dziecię, dostała strzał w obydwie ręce. Dziecię zabito, a matkę trzech kozaków zhańbiło. Zapytywałem także i inne kobiety o ich los, a wspierali mnie w tem dla stwierdzenia mych doniesień Mr. Black naczelnik ottomańskiego banku, i Mr. Blunt konsul angielski. Jedna biedna kobieta imieniem Rabia, której dwóch synów w Buk-le Nuk spalono, zeznała: „Gdy Moskale przybyli, rozbroili mieszkańców, mężczyzn zamknęli w meczecie, a kobiety na folwarku. Później mężczyzn wydobyto i ustawiono ich na placu otoczonym stosami słomy, które zapalono, tak że największa część mężczyzn spaliła się, a tych niewielu, którzy uciekli z płomieni, wystrzelano lub wykłuto. Potem kozacy i Bułgarzy wzięli się do kobiet, które po rozlicznych okrucieństwach bagnetami ze wsi wypędzili. Inna kobieta z którą mówiłem nazywa się Lelahar-Cizarluch. W jej oczach rozrąbano na kawałki jej męża i dwóch synów. Wdowa, imieniem Gimmi w Haiderbay zamieszkała, straciła dwóch swoich synów. Gdy kozacy i Bułgarzy do tej miejscowości przybyli, rozpoczęła się formalna rzeź, a z 500 do 600 mieszkańców uciekło co najwięcej 100, a Bułgarzy w sąsiedztwie mieszkający shańbili publicznie wiele młodych kobiet.

W samym Adrjanopolu straszna jest nędza. Tysiące tych którzy się tu schronili nie mają ani dachu, ani żywności, ani odzieży. Dla ludzkości jest tu wielkie pole działania, ale tu ludzkość winna się pospieszyć, jeżeli chce osiągnąć jaki skutek.

Inny korespondent tegoż samego dziennika pisze z Jeni Sagra d. 18. b. m.

„W towarzystwie kapitana, Fife angielskiego wojskowego attaché, i dwóch korespondentów angielskich dzienników, udałem się wczoraj do miasteczka Tanti. Tu widzieliśmy przeszło 120 trupów kobiecych, które psy po większej części już ponadgryzały. W pewnym domu znaleźliśmy trupy młodych dziewcząt, z których jedna bardzo musiała być piękną; była ona zupełnie naga, a na szyi miała głęboką ranę od szabli. Według doniesień jakie nam tu poczyniono, strasznej tej rzezi dopuścili się kozacy i Bułgarzy którzy zhańbywszy pierwiej dziewczęta, potem je całkiem wyrznęli. Obawiają się czy Kozacy i Bułgarzy nie wymordowali całą turecką ludność w tej okolicy. Zupełnie wiarogodne zeznania, jakie tutaj pozbieraliśmy, nie pozostawiają żadnej o tem wątpliwości, iż Moskale zachęcali Bułgarów do wszystkich tych okrucieństw i sami im przykład dawali."

Azjatycki teatr wojny.

We wczorajszem sprawozdaniu podaliśmy opis bitwy pod Wizinkiew według relacji korespondenta *Daily Telegraphu*,

Z opisu tego, a także ze wszystkich telegramów jakie otrzymaliśmy o tej walce, wynika, że Turcy dobrze się dali we znaki Moskalom; tymczasem moskiewscy korespondenci zupełnie inaczej całą rzecz przedstawiają. Tak np. *Moskiewskie Wiedomości* otrzymały o wizinkiewskiej bitwie taki telegram: „Wczoraj (18. sierpnia) nasze wojska obozujące pod Basz-Kadyklarem, wysunęły się naprzód i zajęły dawny obóz turecki. Żeby odwrócić uwagę Turków od tego ruchu, wykonana była dywizją Dewela dywersja na pozycję Inach-Tepeci, znajdującą się na prawem skrzydle Turków, którzy spiesznie cofnęli się w góry. W centrum działał Heiman: po paru godzinach zajął wioskę Subotan i wypędził nieprzyjaciela z Chadżiwala i Bułanacha. Na lewem skrzydle jenerał Komarow zbił Turków z pozycyj na górach Wielkiej i Małej Jagmy i ścigał ich aż do Wizinkiew, zadając im straszne cięgi. Kiedy awangarda nasza już się należycie wzmocniła na nowej pozycji, wówczas — o 4. godzinie po południu — wojska nasze cofnęły się na swoje dawne stanowiska w Giulwartanie (na samej granicy, p. r.) **Cel był osiągnięty**. Z naszej strony zabito jednego oficera i 76 sołdatów, a raniono 4 oficerów, jednego junkra i 267 sołdatów. Przy opatrywaniu ran znaleziono dużo kul explodujących. Cały dzień wczorajszy i dzisiaj Turcy zbierają z pola swoich rannych i grzebią zabitych,

Z tego więc telegramu wynika, że Moskale odnieśli stanowcze zwycięstwo. Nie rozumiemy jednak dla czego panowie zwycięzcy cofnęli się na swoje dawne stanowiska, oddając Turkom tak ważne pozycje jak np. Wielkiej i Małej Jagny. Również, nie pojętą jest rzeczą jak mogli Turcy, odpędzeni przez jen. Komarowa aż do Wizinkiew, zbierać 18. sierpnia (wczoraj, donosi depesza) swoich rannych i zabitych. W ogóle cała depesza tchnie fałszem i to bardzo źle zamaskowanym.

W tym samym numerze *Mosk. Wiedom.* znajdujemy takie dziwaczne rozumowa-

nie: „Nasze wojska, — piszą *M. W.* — zajmują teraz Kiuruk-Darę, Basz-Kadyk-lar, Giulwartani i Ani; więc otoczyli Turków półkołem i teraz zaczną ich ściskać żelaznym pierścieniem złożonym z bagnetów naszych bohaterskich wojsk". Dosyć jednego spojrzenia na kartę, żeby się przekonać, że wymienione miejscowości, zajęte przez moskiewskie wojska, bynajmniej nie tworzą pierścienia. Moskale łudzą się i wymyślają na Turków niestworzone rzeczy. Oto, naprzykład, *Tyfliski Wiestnik* denuncjuje Muktara-baszy, że nic zgoła nie robi, jeno zajmuje się ciągle tresurą drogiego wierzchowca, którego mu sułtan darował za bój pod Zewinem, a tymczasem żołnierze giną z głodu i chłodu; jedzą dziennie 1/4 funta chleba i czasami trochę ryżu; chodzą oberwani, bez butów; śpią na gołej ziemi. Słowem, dodaje *Tyfl. Wst.*, armia Muktara baszy jest zupełnie zdezorganizowana i zdemoralizowana; szkorbut, tyfus, nawet cholera dziesiątkują szeregi. Jeśli to wszystko prawda, więc czemuż bohaterska armja Moskali nie zniszczy już przecie tej nędznej hordy tureckiej, czego się obawia, tchórzy i po każdej walce zwycięzko odstępuje na dawne stanowiska?

Do głównej moskiewskiej armji przybył już jeneralissimus serbski, Czerniajew; przydzielono go do głównego w charakterze adjutanta naczelnego wodza.

Izmail-basza ciągle jeszcze zajmuje te same pozycje na zachód od jeziora Balüklü. Do angielskich dzienników donoszą z Erzerumu, że na tej części azjatyckiego teatru wojny od dwóch tygodni panuje zupełna cisza, ledwie kiedy nie kiedy przerywana małemi utarczkami, nie mającemi żadnego znaczenia.

Telegramy innych pism.

Wiedeń d. 26. sierpnia. Angielskie dzienniki przypisują zwycięstwu Turków pod Eski-Djumą wielkie znaczenie. Walka trwała tam 36 godzin. Turkom dostały się do rąk wielkie zdobycze.

Moskale sprowadzili do Słobozji 48 olbrzymich dział. Atak 15.000 Turków na Popkioei został odparty.

Do wąwozu Szibka nadeszły znaczne posiłki moskiewskie. O walce z 24. sierpnia niema dotąd doniesienia, ale zdaje się, że Sulejman basza zaniechał dalszego atakowawania.

Pod Łowczą i Plewną nie zaszło nic nowego. *(G. L.)*

Bukareszt d. 23. sierpnia. Ostentacyjnie donoszono, że między Sofią a Niszem pojawiły się silne oddziały kawalerji moskiewskiej, które miały przeciąć komunikacje Osmana baszy z południem, a nawet zagrozić jego stanowisku; atoli dobrze poinformowane źródła donoszą, ,że w te strony udał się mały oddział dragonów, który Turcy rozbili i ścigali, że resztki tego oddziału błąkają się po okolicy, i prawdopodobnie pragną dostać się do Serbii.

Moskiewskie wojska w Sistowie otrzymawszy spleśniały chleb, zaimprowizowały wczoraj dwugodzinną emeutę, która skończyła się dopiero po wrzuceniu 100.000 bochenków chleba do Dunaju. *(Deut. Zeit.)*

Konstantynopol d. 24. sierpnia. Pod przewodnictwem sułtana odbyła się 16. wielka rada wojenna, na której postanowiono powołać wszystkich do broni zdatnych muzułmanów, a utworzywszy tym sposobem armię trzy razy silniejszą od obecnej, prowadzić wojnę z energią. Nowe wojsko rozdzielonem będzie na dwie sekcje, to jest na „gwardją narodową posiłkową" która pójdzie w pole i „gwardyą narodową" która wewnątrz kraju pilnować będzie porządku. *(Fremdenblatt.)*

Jassy d. 23. sierpnia. Oddziały gwardji i grenadjerów przeznaczone na plac boju są już po największej części w Bessarabii; wojska te zformują się w Kiszeniewie i najdalej w 10 dniach (?) będą nad Dunajem. Konie artylerji i kawalerji nie pójdą koleją. *(Presse).*

Konstantynopol, d. 24. sierpnia. Moskale zbierają wielkie siły między Iskenem a Widem, lecz dotąd niewiadomo, czy dla rzeczywistego ataku, czy tylko dla demonstracyi. Osman basza ze swoim sztabem nie opuścił Plewny, Selwi jest w ręku moskiewskiem; pod Łowczą pojawili się moskiewscy dragoni; ale spłoszyło ich kilka działowych strzałów. *(Fremdenblatt).*

Konstantynopol, d. 24. sierpnia. Rząd czyni przygotowania o pomieszczenie licznych emigrantów z Kaukazu nim nadejdzie zima. Emigranci dlatego lądować będą nie w samej tylko Trebizondzie, ale i w innych nadmorskich miastach, aby umożliwić szybsze ich pomieszczenie. Wielu Kurdów opuszcza teraz armię Ismaila Kurd baszy na granicy moskiewskiej i udaje się do domu. Słychać, iż rząd zamierza rozwiązać korpus Kurdów w tej armii i zastąpić go Abchazami z Kaukazu. *(Fremdenblatt).*

Bukareszt, d. 24. sierpnia. Wysoko urzędowy *l'Orient* rozbiera pytanie, czy z powodu, że tegoroczna wojna nie ma żadnych widoków, że oręż moskiewski doznaje ciągłego niepowodzenia, wreszcie czy ze względu na różne inne nieprzyjemne stosunki, nie byłoby to koniecznym obowiązkiem rządu, aby odwołał armię rumuńską z Bułgarji?

Także i inne rządowe organa wyrażają się od kilku dni z wielką goryczą o Moskwie. Tę nagłą zmianę w sympatjach przypisują podróży Cogolniczana, a jeszcze bardziej odmówieniu Bratianowi audjencji. *(Deutsche Ztg.)*

Kragujewacz, dnia 24. sierpnia. Telegrafem rozkazano, aby wszyscy żołnierze byli gotowi do marszu. Każdej chwili spodziewają się rozkazu ogólnej mobilizacyi. W skutek tego umysły są wzburzone i obawiają się niepokojów. Garnizon tutejszy ma być zwiększonym. *(Deutsche Ztg.)*

Szumla, d. 21. sierpnia (w nocy). Moskale przeszli przedwczoraj przez Łom i rekognoskowali w Kicilar, jakoteż pagórki Kiricen i Kumkoj. Obwarowane pozycje Resim baszy, rozpoczęła nieprzyjacielska brygada o 9 godzinie ostrzeliwać z 15 armat. Wyjechawszy rano z Eski-Dżumaj i zdążając ku zajętemu przez Moskali Arablaj, usłyszałem w Akendin grzmot dział od Klusny Kicilar i dlatego zwróciłem się przez Derbentbałkany ku Sepeti, gdzie stojąc z boku moskiewskich pozycyj byłem naocznym świadkiem walki; pozycję tę, zagrożoną przez patrole moskiewskie musiałem opuścić i odtąd umieściłem się przy boku Resima baszy. Turcy mając sześć batalionów i dwanaście dział, wyparli nieprzyjaciela o 8½ wieczór ze wszystkich jego pozycyj i za rzekę Lom. Tyralierzy walczyli aż do północy, a wczoraj o 9. rano poparci przez artylerję, stoczyli półgodzinną walkę z tylnemi strażami nieprzyjaciela. Nocowałem na placa bitwy i opuściłem go wczoraj po ukończeniu zwycięskiej bitwy, w tem przekonaniu, że Moskale odnowią atak. Regularne wojska, baszibożuki i Czerkiesi walczyli ze świetną odwagą, oddział polskiego legionu stracił 20 ludzi, a walczył z taką brawurą, iż od swych tureckich kolegów otrzymał uznanie pełne zapału. Salih basza komenderował.

Osman basza doniósł przedwczoraj o zwycięzkiej rekonesansowej utarczce pod Nikopolem i o pomyślnej walce z kozakami, którzy pod Azigiet chcieli zniszczyć telegraf między Orchanuh a Plewną.

Pod Spachahan w pobliżu Ruszczuka i pod Bebrową, gdzie się pojawiły wojska Sulejmana baszy, stoczyli Turcy zwycięzkie utarczki. *(Pester Lloyd).*

Bitwa pod Kisilarem.

Z biwaku Szeitan Tepi między Raz gradem, a Eski Dżumaja d. 23. sierpnia.

Turcy stoczyli zwycięzką potyczkę pod Kisilar, na zachód od Dunaju, i w świcie Ferika Salcha haszy, który był głównym dowódcą, byłem naocznym świadkiem walki od początku do końca. Powodem walki było, że Moskale przedwczoraj pod Jazlar i Popokoi w dwoch kolumnach przeszli Lom i zajęli wysoki grzbiet Kiricen. Szli oni w kierunku południowo-wschodnim ku Kucirkoi, gdzie ustawili dwie baterje. Wczoraj rano o gozinie 9 minut 10 rozpoczęli oni ostrzeliwać turecką pozycją w Ressim-Pasakios, a Turcy na ogień ich dość słabo odpowiadali.

Pod ochroną ognia działowego wysunęli się Moskale w 8 batalionów piechoty i 5 szwadronów ułanów ku Kizilar, zkąd załoga turecka cofnęła się bez walki do Sepeci, i tu na obydwu stronach drogi zajęła potężne szańce, które Moskale ostrzeliwali. Tymczasem zajęli Moskale teren na wschód Kizilaru, a zakryci posunęli się przez dolinę i wyszli na pagórek Kedi Oewren, zkąd atoli wyparł ich koncentryczny ogień tureckich bateryj.

Wśród tego z obozu pod Szeitan Tepi nadbiegły trzy arabskie bataliony i łącznie z baterją, która się wysunęła na pagórki Kiricen, wyrzucili oni Moskali z tych pozycyj, a zapaliwszy rozległy folwark, z okrzykiem Allah! zaczęli szturmować pagórki i po zaciętej walce na bagnety, wyrzucili ztamtąd Moskali, w których ręku został jedynie tylko najwyższy szczyt naprzeciwko Kizilaru.

Atak Turków zwrócił się wtedy ku Kizilar. Moskiewskie baterje w Kutszukkiój zmuszono do milczenia i do odwrotu. Czerkiesi, baszibożuki i szósty batalion strzelców wysunęli się teraz jako flankierzy ku Kizilar, wyrzucili z niego nieprzyjacielską jazdę i cofającą się bezładnie ścigali do Kutszukkioi. O godzinie 8 minut 40 wieczorem przerwano walkę z powodu ciemna, lecz odnowiono ją dzisiaj przed południem o 10ej, a ogień tyralierów i strzelców wyrzucił Moskali z ich ostatnich pozycyj na wzgórzach.

Nasze patrole dochodziły aż do Lom i na prawym jej brzegu nie znalazły ani jednego Moskala.

Po południu wysunęła się jedna baterja z Jeniköi ku rzece Lom i ostrzeliwala moskiewskie pozycje między Sułtanköi a Popkiöi.

W walce tej wzięło udział ze strony Turków około 20.000 żołnierza i 36 armat; wojsko, Czerkiesi i basziboźuki bili się z bohaterską odwagą.

Tureckie straty nie wielkie, tylko polski legion, który wczoraj otrzymał chrzest ogniowy, poniósł niestosunkowo wielkie straty. Jeden moskiewski granat zabił trzech, a zranil dziesięciu Polaków. Major Tagmann ciężko ranny, nadporucznik Sonnenfels z Aradu i Goldner z Pesztu polegli. Moskale doznali daleko większych strat.

Objeżdżając zdobyte pozycje, spostrzegłem, jak straszną była skuteczność ognia tureckiej artylerji. W dolinie obok palącego się folwarku były formalne pagórki z trupów. Ferik Salih basza, liwa Baker basza, dawny pułkownik angielskiej kawalerji i Hassan basza komenderowali ostrożnie a śmiało. Tureckie wojskoa obozują na zdobytych wyżynach. *(Taglatt.)*

Telegramy „Gazety Narodowej."

Bukareszt d. 26. sierpnia. Już trzeci dzień wre walka pod Plewną. Dotąd los bitwy nie jest rozstrzygnięty.

Tutaj jest wielkie wzburzenie umysłów. Obawiają się groźnych demonstracji. Mówią iż Moskwa dąży do wcielenia Rumunii, a księciu Karolowi ma znaczną roczną pensię, jako wynagrodzenie zapewnić.

Londyn d. 25, sierpnia. Królowa wysyła do Konstantynopola 100 pak bandażów dla rannych Turków.

Według Dajly-Telegraph, posunęły się wojska tureckie d. 23. sierpnia po południu i d. 24. sierpnia rano dosyć głęboko w przesmyk Szipki.

Tylko w jednej części głównego numeru drukowane.

Petersburg dnia 25. sierpnia (urzędowe.) Z Górnego Studzenia dnia 24. sierpnia donoszą: Wczoraj [dnia 23. sierpnia]. Turcy z trzech stron zaatakowali nasze pozycje w przesmyku Szipki. Nasi żołnierze po bohatersku odparli te ataki. Wieczór o godzinie 8. nadeszła czwarta brygada strzelców z 6 działami i zaraz wzięła udział w walce. O godzinie 9. zdobył szesnasty batalion strzelców wzgórze przed naszem prawem skrzydłem. Zacięta walka trwała aż do północy. Nasi zatrzymali wszystkie pozycje pomimo ogromnej przewagi nieprzyjaciela i ognia krzyżowego. Nasze wojska były 4 dni bez ciepłej strawy i 4 noce nie spały. W nocy musiały przybyć znaczne posiłki nasze do przesmyku Szipki. Dzisiaj od południa ograniczała się walka na wymianie strzałów. Lewe skrzydło tureckie od wzgórza odparte.

Dzisiaj w południe ponowiły wojska tureckie atak na Ajaslar bardzo znacznemi siłami, i zmusiły wojska nasze do cofnięcia się na Sultankioej.

(Krótkim tym biuletynem urzędowym moskiewskim stwierdzony podany nasz prywatny telegram z Konstantynopola o stanowczo wygranej przez Turków większej bitwie pod Ajaslar. p. r.)

Raguza dnia 25. sierpnia. Hercegowinscy powstańcy uderzyli we środę na fort Drewno, położony przy granicy austrjackiej, lecz cofnęli się po kilkagodzinnej walce. *(Polit. Corresp.)*

Belgrad dnia 25. sierpnia. Przyspieszają przygotowania do mobilizacji dwóch korpusów armii. Do 6. września będzie pierwszy korpus u ujścia Timoku koło Gramady, drugi korpus pod Jankową Klissurą zgromadzony. Moskwa nadesłała tu subsydjów 320.000 dukatów. Rozpuszczeni na wiosnę oficerowie obcy, znowu teraz są przyjmowani. Książę Leuchtenbergski po sześciogodzinnym pobycie w Belgradzie, powrócił do głównej kwatery moskiewskiej. *(Polit. Corr.)*

Bukareszt dnia 25. sierpnia. Wieści o nieporozumieniach między Rumunią a główną kwaterą moskiewską są zmyślone przez nieżyczliwych. Armia rumuńska weźmie udział w operacjach w miarę przydzielonych jej zadań. *(Pol. Cor.)*

Miramare dnia 25. sierpnia. Przybył tu następca tronu osobnym pociągiem dworskim o godzinie 8mej rano. Powitali go namiestnik, baron Pino, dowódzca wojskowy, książe Wirtembergski, kontradmirał Petz, kapitan okrętu Monfroni, podesta Angeli. Cesarzewicz odjechał o godzinie 10.

Berlin dnia 25. sierpnia. *Reichsanzeiger* pisze: Reprezentanci wszystkich w stosunkach z Portą zostających mocarstw otrzymali polecenie, przyłączenia się do przedstawień co do okrutnego traktowania rannych i jeńców moskieskich. Również podobne zlecenia otrzymali zastępcy Belgji, Hollandji, Szwecji i Portugalji.

Konstantynopol dnia 25. sierpnia. I dzisiaj obiega wiadomość, urzędownie dotąd nie potwierdzona, iż Turcy opanowali przesmyk Szipki.

Abdul Kherim i Redif basza internowani są w seraskieracie.

Wybory deputowanych odbędą się we wrześniu.

Zapewniają, że gabinet grecki dał Porcie zadowalniające zaręczenia, protestując przeciw podejrzywaniom, iż w pojawianiu się band zbrojnych w Tessalji ma jakikolwiek udział.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redator Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.